

# Bylewski, Jerzy

---

## Jesteśmy braćmi

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 37

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Pomnik we wsi Kamień odsłonięty w 1995 r. dla uczczenia polskich i białoruskich żołnierzy Armii Krajowej poległych 15 maja 1944 r.

reżimu stalinowskiego w Polsce okupację sowiecką Wschodnich Kresów z lat 1939-1941 nazywało "sprawiedliwym aktem wyzwolenia Białorusi i Ukrainy". Dlatego też niepodległościowe dążenia Polaków na swej rodzinnej ziemi i poczynania ich zbrojnych oddziałów było przestępstwem w stosunku do "wyzwolicieli i sojuszników". O pakcie Ribbentrop-Mołotow zapomniano.

System narzucony 17 września 1939 r. był kontynuowany dalej w latach 1942-1944 przez partyzantów sowieckich w czasie okupacji niemieckiej, a było ich kilkanaście tysięcy na terenie Obwodu Stołpeckiego z naczelnym dowódcą generałem Panomarenką w Puszczy Nalibockiej. Przyczyny tak dużej ilości partyzantów podałem wyżej w komentarzu. W historii PRL byliśmy napiętnowani jako oddział, gdyż od 1939 roku walczyliśmy z okupantem sowieckim, a potem - w czasie okupacji niemieckiej - broniliśmy praw gospodarza rodzinnej ziemi polskiej - Nowogródzczyzny. Nie znaleźliśmy tam wówczas różnych układów naszych sojuszników, kierowaliśmy się, walcząc z okupantem, poczuciem obowiązku Polaka wobec Ojczyzny. Ale, jak wynika z artykułu prof. Tomasza Strzębosza pt. "Inna ja-

mało znanych społeczeństwu. Sta-  
rałem się choć w części wyjaśnić  
sytuacje, które były krzywdząco  
komentowane i obciążały żołnierzy  
Zgrupowania i ich dowódcę. Działo  
się to na skutek nieprawidłowych  
lub niepełnych informacji podawa-  
nych przez autorów z góry nastawio-  
nych na oczernienie tego Zgru-  
powania. Często przecież podawa-  
no tylko półprawdy, aby manipulowa-  
ć wydarzeniami w sposób kom-  
promitujący ten legendarny oddział  
partyzancki i jego dowódcę. Znane  
jest twierdzenie, że często głośno-  
na półprawda jest gorsza niż kłam-  
stwo.

Historia oddziału jest skompli-  
kowana i tragiczna, a jej rzetelne  
przedstawienie wymaga zbadania  
wielu faktów i dokumentów, aby  
obiektywnie ocenić wiele wyda-  
rzeń. Zrozumiałym jest, że wielu  
koniunkturalnych pisarzy w okresie